

Smocza zagadka

Historia ta wydarzyła się dawno temu, w dalekiej krainie. Było to za czasów rycerzy i smoków. Jeśli myślicie, że już wiecie, o czym będzie ta historia, to prawdopodobnie się mylicie. Nie było to bowiem w tych czasach ani w tej krainie, gdzie dzielni rycerze walczyli ze złym i okrutnym smokiem. Rzec działa się dużo wcześniej i w znacznie bardziej odległej krainie. Jeśli jednak myślicie, że było to dawno, dawno temu, za siódmą górą i za siódmą rzeką, to i tym razem się mylicie. Do czasów tych już się nie cofniecie, a krainy tej nie znajdziecie. Spytacie dlaczego? Bo jest to historia tajemna. Jeśli chcecie jej wysłuchać, musicie pamiętać, że nie wolno wam jej lekceważyć.

Ciekawi jesteście, co to za historia?

Otóż w owych czasach żył smok o trzech głowach. Pewnie słyszeliście o takim smoku. Ale ten był inny. Był to smok bardzo mądry. Był tak mądry, że okrzyknięto go królem. Powstała jednak pewna trudność związana z koronacją. Korona była jedna, a smocze głowy trzy. Wówczas smok po raz pierwszy wykazał się swoją mądrością jako król. Ogłosił, że królestwem może rządzić tylko jedna głowa. Dlatego korona będzie przechodnia. Co miesiąc będzie przekazywana z jednej smoczej głowy na drugą, a z drugiej na trzecią. Gdy jedna głowa nosiła koronę, dwie pozostałe stanowiły radę królewską. Dzięki takiemu rozwiązaniu głowy uniknęły kłótni o władzę, a głowa sprawująca rządy mogła korzystać z mądrości pozostałych. Od tej pory w krainie zapadały tylko mądre decyzje. Taka władza nie podobała się trzem rycerzom. Obmyślili chytry plan pozbycia się smoka. Chcieli bowiem sami wybrać spośród siebie króla i zająć miejsce na tronie. Plan polegał na wymyśleniu takiej zagadki, na którą nie istniała poprawna odpowiedź. Zadając ją smokowi, uznanemu za bardzo mądrego, doprowadziliby do jego ośmieszenia. Smok wówczas, okryty niesławą, musiałby ustąpić z tronu. Rycerze długo głowili się nad zagadką. Każdy wymyślił własną. A że nie mogli zdecydować, czyją zagadkę wybrać, doszło między nimi do kłótni, która po krótkim czasie przerodziła się w walkę na miecze. Zauważył to smok. Stał nad nimi i nakazał przerwanie bitwy. Rycerze spojrzeli na siebie niepewnie, nie wiedząc, co mają odpowiedzieć. Bali się wyjawienia prawdy. Jeden z rycerzy postanowił wykorzystać sytuację do zadania własnej zagadki. Gdy tylko zaczął mówić, pozostali postanowili uczynić to samo. Powstał harmider i nikt nie był w stanie zadać swojej zagadki. Znowu doszło do kłótni. Już rycerze mieli chwytać za miecze, gdy smok ponownie nakazał im przerwanie waśni. Miał też pomysł, jak rozstrzygnąć spór.

– Jako pierwszemu udzielę głosu temu, kto poprawnie odpowie na moją zagadkę – powiedział smok.

Propozycja wprawiła rycerzy w wielkie zdziwienie. Oto smok zastosował ich własny plan. Z niepokojem czekali na zagadkę. Zagadka smoka brzmiała:

– Powiadają, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Powiedzcie przeto: tam, gdzie trzech się bije, kto korzysta?

Rycerze głowili się i zastanawiali, jednak zagadki nie rozwiązali. Żaden zatem nie mógł zabrać głosu i zadać pytania smokowi. W ten sposób smok pozostał przy władzy. Rycerze nie toczą już sporów ani nie obmyślają kolejnych planów pozbycia się smoka. Wciąż szukają odpowiedzi na jego zagadkę.

A czy wy, drogie dzieci, wiecie, kto skorzystał na kłótni trzech rycerzy?

mały rycerz